

Nauka podstawą koszykówki



Powstanie Młodzieżowego Klubu Koszykówki Pyra miało jeden główny cel – rozwijanie i propagowanie koszykówki wśród dzieci i młodzieży. Od 1995 roku klub wychował kilku reprezentantów Polski w swoich kategoriach.

Pyra składa się z kilku drużyn. Każda z nich walczy w swoich grupach wiekowych. Jedną z nich jest zespół rocznika 1997/1998. Trenując trzy razy w tygodniu w Szkole Podstawowej nr 7 im. Erazma z Rotterdamu grupa 20 chłopców pilnie przykłada się do treningów. Prowadzi je była zawodniczka Olimpij Poznań Katarzyna Tomczak. – Jest duża różnica, jeśli chodzi o umiejętności tych chłopców. Niektórzy przyszli miesiąc temu, zaś inni trenują już 4 lata. Zawodnicy z rocznika 1997 plus czterech chłopców rok młodszych w poprzednim sezonie zajęli trzecie miejsce na Mistrzostwach Polski Młodzików. Było to dla nas świetne osiągnięcie. Natomiast chłopcy z rocznika 98 wygrali swoją ligę wojewódzką – wylicza Katarzyna Tomczak.

Takie sukcesy nie przychodzą łatwo. Koszykarze grają w Wielkopolskiej Lidze Kadetów B – rocznik 1997 oraz w Wielkopolskiej Lidze Młodzika Starszego – rocznik 1998. Do tego do-

bardzo dobrze się z nimi pracuje. Wiedzą, o co walczą i są świadomi – dodaje. Wiara w młodzież dała owoc w postaci ośmiu reprezentantów województwa w kadrze juniorów, a kolejni Kuba Gudełajtis, Dawid Brociek, Marek Lewandowski lada dzień mogą dostać powołanie do kadry wojewódzkiej młodzików. Zaangażowanie Katarzyny Tomczak doprowadziło także do sprawdzenia trzech kadetów z Kłęcka (koło Gniezna). Ich dobra gra już w szkole podstawowej została zauważona, ale nie mogli jej kontynuować w swojej miejscowości. Aktualnie mieszkają w bur-sie i chodzą do poznańskiego gimnazjum. Dla opiekunki są to ważni zawodnicy, jednak istnie-



ją problemy natury finansowej. Jeżeli chodzi o kwestie płatnicze, warto dodać, że wszyscy uczestnicy zajęć płacą za treningi. Kwota kilkudziesięciu złotych, dziesięć razy do roku to dla niektórych spory wydatek. Realia koszykówki w Polsce pokazują, jak traktuje się dane dyscypliny sportu. Kwestie dofinansowania z miasta są stosunkowo za małe do wydawanych kosztów. Miejmy nadzieję, że znajdą się ludzie, którzy zrobią wszystko, aby zmienić te warunki na korzystniejsze. Po co zamykać drzwi tak ambitnej młodzieży, która ma wiele marzeń związanych z koszykówką. Pomóc je spełnić może trener. Ku zaskoczeniu, kobieta, która przeszła wiele, aby jeszcze więcej nauczyć swoich wychowanków. – Chodziłam na wszystkie treningi, byłam

zawodnikiem ambitnym i kreatywnym, zawsze trenowałam ze starszymi. Zadebiutowałam w Olimpij Poznań w II lidze (nie było wtedy ekstraklasy) mając zaledwie 13 lat. Trener Wiesław Żabko wziął mnie do zespołu, który grał na Mistrzostwach Polski Juniorek Starszych do lat 19. Zdobyłyśmy złoto, a ja zostałam najmłodszą koszykarką tego turnieju - miałam wtedy 14 lat. Później trener Piotr Langosz powołał mnie do pierwszego zespołu. To, czego mnie nauczył, wpajam teraz tym młodym chłopcom. Miałam duży talent rzutowy, ale poważna kontuzja kolana ciągnęła się bardzo długo. W wieku 18 lat podjęłam decyzję o zakończeniu „kariery” – opowiadała pani Katarzyna Tomczak. Historia, która pokazuje, że marzenia się spełniają. Postawione cele muszą być realizowane, a koszykówka na zawsze pozostanie w życiu kogoś, kto rozpoczął z nią przygodę. Aktualnie pani Kasia jest przewodniczącą Wydziału Gier i Dyscypliny w Wielkopolskim Związku Koszykówki. A Ty jaką drogę wybierzesz młody adeptce koszykówki?

Tekst i fot. Mateusz Dopierała

chodzą jeszcze turnieje. Bardzo udany odbył się niedawno w Rawiczu (piszemy o tym na sąsiedniej stronie). Była to jedna z imprez organizowanych z okazji 90-lecia wielkopolskiej koszykówki. Choć poznaniacy grali w eksperymentalnym składzie, stanęli na najwyższym podium. Oprócz umiejętności sportowych bardzo ważna jest szkoła. – Nauka jest warunkiem funkcjonowania w naszym zespole. Co dwa miesiące każdy przynosi swoje oceny podpisane przez wychowawcę. Kiedy mają problemy, zostają odsunięci od treningów oraz meczów. W tym czasie muszą poprawić stopnie – podkreśla trenerka. Przygotowanie do każdego kolejnego spotkania poprzedzone jest solidną tygodniową pracą na treningach. Pani trener zna walory swoich podopiecznych. Skupia się nie tylko nad fizycznymi, ale również merytorycznymi aspektami. – Są chętni, nie trzeba ich namawiać do treningu,

